

Mieszkańcy Bielska-Białej mówią stop wycince drzew

Stowarzyszenie „Olszówka” wraz z mieszkańcami Bielska-Białej organizuje akcję mającą na celu powstrzymanie wielkiej wycinki drzew na terenie miasta. Ma to związek z pracami realizowanymi przez RZGW w Gliwicach.

Stowarzyszenie „Olszówka” wraz z mieszkańcami Bielska-Białej organizuje akcję mającą na celu powstrzymanie wielkiej wycinki drzew na terenie miasta. Ma to związek z pracami realizowanymi przez Regionalny Zarząd Gospodarki Wodnej w Gliwicach w ramach zadania „Usuwanie szkód powodziowych z 2010 r. w obrębie zlewni rzeki Białej”. Stowarzyszenie zachęca do zbiórki podpisów pod petycją.

REGIONALNY ZARZĄD GOSPODARKI WODNEJ W GŁIWICACH
Pozostałe Bielska-Białej, ul. Parkowa 2, 43-600 Bielska-Białej, NIP: 611-584-0600
Bielska-Białej, ul. Parkowa 2, 43-600 Bielska-Białej, NIP: 611-584-0600
Stowarzyszenie „Olszówka”
ul. (nazwa ulicy) 10, 43-600 Bielska-Białej
Kontakt: telefon (nr tel.) (nr tel.) (nr tel.) (nr tel.) (nr tel.) (nr tel.) (nr tel.) (nr tel.)
e-mail: (adres e-mail) (adres e-mail) (adres e-mail) (adres e-mail) (adres e-mail) (adres e-mail) (adres e-mail) (adres e-mail)

Data	Podpis	Inne

Większość planowanych przez RZGW prac nie będzie służyć ochronie przed wielką wodą, a wręcz ją powodować w terenach niżej położonych. Wycinka nie ma żadnego racjonalnego uzasadnienia, prócz chęci skonsumowania środków publicznych pod pretekstem ochrony przeciwpowodziowej.

Rzecz nie idzie o samo koryto rzeki Białej. Ona od kilkudziesięciu lat jest mocno poddawana zabiegom hydrotechnicznym, a przez to prawie w całości zabetonowana, i tu prace dotyczące wzmocnienia systemu przeciwpowodziowego są logiczną konsekwencją wcześniejszych działań. Dlatego też, z tego punktu widzenia, remont koryta Białej i wzmacnianie murów zabezpieczających jej brzegi uważamy za inwestycję niebudzącą wielkich emocji. Natomiast sprawa wygląda zupełnie inaczej w przypadku planowanych prac na potokach będących dopływami rzeki Białej – Kamienickim, górnych częściach Starobielskiego i Niwki. Tam brzegi potoków są stabilne, a korzenie rosnących na nich drzew w naturalny sposób je wzmacniają, nie osłabiają. Tymczasem RZGW planuje tam wielką wycinkę drzew i profilowanie brzegów, co jest zupełnie niepotrzebne. Tym bardziej, że zabudowa mieszkalna jest tam daleko odsunięta od potoku, więc nawet jeśli wezbrana woda wystąpi z brzegów, to wyleje się na pola i nikomu nie zrobi krzywdy. A jeśli przeprowadzone zostaną prace zaplanowane przez RZGW, to efekt będzie taki, że woda z gór spływać będzie w dół szybciej niż teraz. Wtedy ryzyko wystąpienia powodzi na terenach położonych niżej, czyli w naszym przypadku w rejonie Czechowic-Dziedzic, które – jak pokazały doświadczenia ostatnich lat – już teraz jest bardzo poważne, jeszcze wzrośnie. Więc wycinka drzew i profilowanie brzegów na potoku Kamienickim i innych górskich potokach zamiast zmniejszyć zagrożenie powodziowe, paradoksalnie je zwiększy.

Przedstawiane we wniosku prace są traktowane jako bieżące utrzymanie potoków, co nie wymaga wykonania oceny oddziaływania inwestycji na środowisko. Tymczasem działania mają być prowadzone w miejscach, gdzie nikt wcześniej nie wprowadzał tam tzw. urządzeń hydrotechnicznych, bo nigdy nie były potrzebne. Mało tego potok Kamieniecki jest główną osią

obszaru o wybitnych walorach przyrodniczych, co zostało podkreślone poprzez utworzenie tu w 2006 roku Zespołu Przyrodniczo-Krajobrazowego „Gościenna Dolina”.



Zagrożony potok. Fot. Jacek Zachara

Dodatkowego smaczku całej sprawie dodaje ogłoszenie przez Komisję Europejską w marcu br. swojego stanowiska, w którym informuje, że skierowano przeciwko Polsce zarzuty dotyczące łamania unijnego prawa związanego z gospodarką wodną. Zdaniem Komisji Europejskiej, prace realizowane na polskich rzekach, określane jako ich bieżące utrzymywanie, w rzeczywistości są znacznie szersze i wielokrotnie powodują trwałe przekształcenia koryta rzecznej oraz strefy brzegowej. A takie przekształcenia, zgodnie z unijnym prawem, wymagają uprzedniej oceny oddziaływania inwestycji na środowisko, która w Polsce nie jest robiona. Jeśli Komisja Europejska nie uwzględni wyjaśnień rządu na temat zarzutów, sprawa może trafić do Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości. Zarzuty Komisji Europejskiej dowodzą, że administratorzy rzek i potoków, tacy jak gliwicki RZGW, robią źle, a ich postępowanie zostało dostrzeżone przez Unię Europejską. Będziemy podnosić ten argument sprzeciwiając się tym pracom na bielskich potokach, działania te uważamy bowiem za niepotrzebne i szkodliwe i powodujące nieodwracalne szkody w środowisku naturalnym, a także w sposób bezpośredni przyczyniają się powstawaniem zagrożenia powodziowe na niżej położonych terenach, miast im zapobiegać.

Dobrym by było, aby ogromne pieniądze publiczne, które idą na ten cel, szły na realną walkę z zagrożeniem powodziowym poprzez np. odbudowę lub budowę wałów w rejonie Czechowic-Dziedzic. Nie tak dawno temu (w roku 2010) cały ten teren był zatopiony m.in. dlatego, że uregulowane cieki wodne w wyżej położonych partiach szybko oddawały wodę na tereny niżej położone. W Europie zachodniej już dawno to zauważono. Tylko w Polsce są wprowadzane anachroniczne i pozbawione logiki działania, którymi z mocy prawa zarządzają RZGW.

Szczegóły informacji: Jacek Zachara, Stowarzyszenie „Olszówka”
tel. 693 315 998, e-mail: zacharajacek@wp.pl